

Poznajcie historię Karola

WÓZEK DLA KAROLA

Karol ma osiem lat. Mieszka w Jeżowicach. Jest niezwykle pogodnym i rezolutnym chłopcem. Na pytanie co chciałby zmienić w swoim życiu – odpowiada z uśmiechem – „*jestem ze wszystkiego zadowolony, nic mnie nie denerwuje, może trochę nie lubię zimy*”. Nie mamy wątpliwości, że optymizm Karola to zasługa jego rodziców, którzy bardzo dbają o jego rozwój, otaczają synka miłością i troską. Rzeczywistość jednak nie jest tak kolorowa...

Karol urodził się z poważną wadą rozwojową: wodogłowie i przepukliną oponowo - rdzeniową. Jego stan był bardzo poważny. Przed ukończeniem roku przeszedł trzy ciężkie operacje. To, że nie będzie sprawny fizycznie było jasne od początku, lekarze odbierali jednak rodzicom nadzieje na jakikolwiek rozwój dziecka. Tymczasem chłopiec intelektualnie nie odstaje pod żadnym względem od swoich rówieśników. Największą barierę w normalnym funkcjonowaniu stanowi brak czucia w nogach. Karol nie chodzi. Porusza się na wózku, dodatkowo cierpi na liczne towarzyszące dolegliwości i schorzenia, które są następstwem jego choroby. Wiele już przeszedł, niestety każdy rok przynosi nowe komplikacje – chłopiec rośnie, ujawniają się kolejne problemy, które pociągają następne i następne: neurogeny pęcherz, podwichnięty staw biodrowy, problemy z kręgosłupem, zez zbieżny, odleżyny...

Każdy dzień to mała bitwa – mówi nam pani Małgosia – mama Karola. Wstajemy o szóstej rano, poranna toaleta, cewnikowanie, 4-5 godzin szkoła, odbiór, cewnikowanie, lekcje, ćwiczenia, z pionizatorem lub bez, godzinny masaż przed snem, od niedawna zabiegi pielęgnacyjne na powstałą odleżynę, nie wiemy co jeszcze nas czeka...

Dzięki uporowi mamy Karol chodzi do normalnej szkoły (SP w Kurzelowie), ma kolegów, koleżanki, przyznaje, że z pisania zdarzają mu się trójki, ale lubi się uczyć. W domu układa puzzle, ogląda telewizję, wymyśla sobie różne zajęcia – „*Na święta obdarował pół szkoły tańcuchami na choinkę, które z zapalem robił przez kilka dni*” – mówi nam dumna mama.

Karol wymaga wysokospecjalistycznego leczenia i nieustannej rehabilitacji. Obecnie pilnie potrzebuje nowego wózka (obecny ma już pięć lat) i pionizatora do ćwiczeń. Mama Karola nie pracuje, poświęca cały swój czas na opiekę nad chłopcem, przeciętna pensja taty nie starcza na wiele...

Prosimy wszystkich, którzy chcą pomóc Karolowi o wpłaty na konto fundacji Jesteśmy Blisko z dopiskiem „**WÓZEK DLA KAROLA**”